Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 3 października 1912. Nr. 225

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie jak i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
wprzesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą:
mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko
Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN“: ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 ‖ „Nowiny“ wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Od wydawnictwa.

Wobec zawichrzonej sytuacyi politycznej, która wymaga sprawnej służby dziennikarskiej, Redakcya „Nowin“ od czwartku 3 października rozpoczyna wydawać także wieczorny dziennik p. t.

„Wieczorne Nowiny“

z najświeższemi telegramami, kroniką miejscową i ze świata.

Wiadomo, że wszystkie dzienniki krakowskie zamykają redakcyę o godzinie 1-ej, a wychodzą o godzinie 2-iej. Wszystkie wiadomości, nadchodzące po godzinie 1-ej popoł., zarówno z zakresu polityki jak kroniki lokalnej, są odkładane do numeru porannego, na czem oczywiście – w dobie tak niespokojnej jak obecna – cierpi publiczność, wyczekująca z niecierpliwością informacyj. Czyniąc zadość życzeniom czytelników, redakcya „Nowin“

bez podnoszenia ceny w prenumeracie

zarządza **drugie**

wieczorne wydanie

„Wieczorne Nowiny“ wychodzić będą codzień o godz. $6^1/_2$ wieczór i będą miały najświeższe i najobfitsze z całej prasy krakowskiej **informacye i telegramy.**

Znakomite **informacye wiedeńskie** „Nowin“ oddawna zwróciły uwagę czytelników. Nadto na czas zawieruchy redakcya „Nowin“ zapewniła sobie oryginalne korespondencye i telegramy od znanego publicysty prof. **Milorada Jankovica w Belgradzie.** Również z **Królestwa Polskiego** własne informacye „Nowin“ polecamy uwadze czytelników.

„Wieczorne Nowiny“ będą **abonentom dostarczane bez żadnej dopłaty,** jednak Szan. Abonenci krakowscy, którzy życzą sobie, aby »Wieczorne Nowiny« wieczorem do domu były im dostarczone, zechcą za dostawę złożyć 40 hal. – zaś Szan. Abonenci na prowincyi zechcą na koszta drugiej przesyłki pocztowej nadesłać 50 hal. w markach. Ci Szan. Abonenci którzy nie opłacą powtórnej dostawy, będą »Wieczorne Nowiny« otrzymywali nazajutrz wraz **z głównym numerem „Nowin“ który wychodzić będzie o godz. 12-ej w południe.**

„Wieczorne Nowiny“ w drobnej sprzedaży w agencyach kosztują 4 halerze, na prowincyi (dokąd będą rozesłane wieczornemi pociągami) 6 halerzy.

Szanowne Agencye na prowincyi zechcą podać ilość potrzebnych im egzemplarzy.

Redakcya tuszy, że to nowe powiększenie i ulepszenie dziennika zapewni »Nowinom« nowe tysiące czytelników. »Nowiny« — wychodzące w 2 wydaniach dziennie z 5 dodatkami — za cenę 1 kor. 50 hal. w prenumeracie, będą najtańszym, najobfitszym i najspieszniej czytelników informującym dziennikiem.

Pierwszy numer »Wieczornych Nowin« wyjdzie jutro we **czwartek** o godz. 6-ej wieczorem.

Redakcya

Pożoga wojenna na Bałkanie.

Na całym obszarze ziem europejskich nie widać wodza, ni władcy o duchu napoleońskim. W gabinetach i na szczytach tronów panuje lęk przed odpowiedzialnością i zgroza ogarnia władców na myśl o skutkach pożogi ogólno-europejskiej, którąby w ostatecznej konsekwencyi pociągnąć mogły za sobą zajścia na Bałkanie.

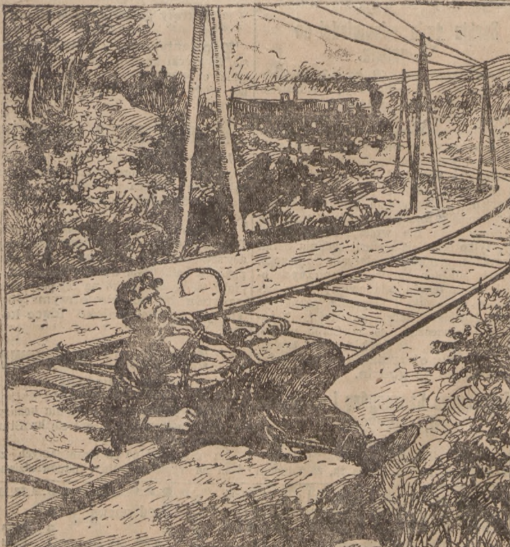
To też niewątpliwie wielkie mocarstwa — a w pierwszy rzędzie najbardziej interesowane Austro-Węgry — dołożą wszelkich starań, aby nie dopuścić do wojny ogólno-europejskiej Wojna bałkańska będzie zatem według wszelkiego prawdopodobieństwa zlokalizowaną i ograniczy się do terytoryum bałkańskiego.

Nie ulega atoli z drugiej strony wątpliwości, że Rosya w tej całej zawierusze wojennej odgrywa rolę wielce dwuznaczną. Serbia, która od wstąpienia na tron Karadżewiczów jest pokorną służką Rosyi i spełnia skwapliwie polecenia każdoczesnego gabinetu petersburskiego, nie odważyłaby się na przeprowadzenie mobilizacyi, bez wyraźnego zezwolenia Rosyi.

Tak więc sytuacya ogólnoeuropejska — jako że wybuch wojny według powszechnej opinii — uważany już jest za nieu-

Dzień wypowiedzenia wojny.

Przywiązany do szyn.



(Opis wewnątrz numeru.)

chronny — przedstawia się w świetle ponurem i wymaga niesłychanej czujności mocarstw, w pierwszym rzędzie Austro-Węgier.

W miarę postępu ogólnej mobilizacyi na Bałkanie, mobilizacyi, która lasem bagnetów otacza Turcyę, istnieje przekonanie (któremu daje wyraz wczorajsza wieczorna prasa wiedeńska), iż wojnę teraz trudno będzie ominąć. „N. Fr. Presse" pisze między innemi: Nikt nie łudzi się co do powagi obecnego położenia i nikt nie sądzi, że Serbia ruszyłaby choćby palcem, gdyby się musiała obawiać, że przez to narazi sobie gabinet petersburski. Z tego wynika, **że niebezpieczeństwo wybuchu wojny po mobilizacyi wzmaga się z każdą godziną.** Z możliwością, iż mimo wszystko uda się pokój utrzymać, jeszcze zawsze należy się liczyć, jak długo nie padł pierwszy strzał. Ale prawdopodobieństwo jest bardzo minimalne i od wczoraj właściwie jeszcze się zmiejszyło.

Poniżej zamieszczamy telegramy, które nadeszły w ciągu nocy:

Mobilizacya w całej Turcyi.

Konstantynopol. Irade zarządza mobilizacyę prawie całej armii tureckiej z wyjątkiem kilku oddziałów anatolskich na granicy Rosyi.

Konstantynopol. Rząd turecki rozpoczął już przygotowania do wojny. **W Macedonii skoncentrowano już masy wojsk.** Twierdzą, że jest ich tam już **300 tysięcy.** Turcya wysłała trzy aeroplany do granicy bułgarskiej.

Generał Abdullah pasza został zamianowany komendantem wszystkich wojsk pierwszego okręgu inspekcyjnego.

Odwołanie posła bułgarskiego z Konstantynopola.

Berlin. Słychać, że bułgarski poseł w Konstantynopolu miał już rzekomo dostać odwołanie. W wiedeńskich kołach poinformowanych nic jednak o tem nie wiadomo.

Serbia żąda odpowiedzi do 48 godzin.

Konstantynopol. (B. kor.) Serbski poseł odbył wczoraj konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, podczas której zwrócił uwagę Porty na wzburzenie spowodowane mobilizacyą dywizyi w Skoplju i Mitrowicy, w czem widzą znak wrogiego stanowiska Turcyi wobec Serbii. Kwestyę transportu amunicyi przyrzekł minister przedłożyć dziś Radzie gabinetowej.

Berlin. Nadzwyczajne wydanie „Lokal-Anz." donosi z Konstantynopola: Serbski poseł Nenadowicz nie wręczył Porcie żadnej noty, tylko osobiście wyraził żądanie Serbii w sprawie przewozu materyału wojennego. Turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że termin ustanowiony przez Serbię jest za krótki i przyrzekł przedłożyć sprawę dzisiejszej Radzie ministrów. Nenadowicz odpowiedział, że w Serbii nastrój jest tego rodzaju, iż **Serbia musi trwać przy żądaniu otrzymania odpowiedzi w przeciągu 48 godzin.**

Mobilizacya Czarnogóry i postawa Albańczyków.

Cetynia, (*urzędownie*).

Król zarządził ogólną mobilizacyę armii.

Konstantynopol. Sądzą tu, że północni Albańczycy przyłączą się do Turcyi, podczas gdy południowi, głównie katolicy poprą Czarnogórę. Wtedy Czarnogóra skieruje całą swą akcyę celem zajęcia Skutari przy pomocy Malissorów.

Przygotowania wojenne w Serbii.

Belgrad. (B. kor.) Zarządzenia mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku i spokoju; powołani zgłaszają się do służby. *Ruch handlowy zupełnie ustał*. Jak słychać, będzie ogłoszone *moratoryum*. Dla zagranicznych depesz dziennikarskich zaprowadzono cenzurę. Studenci urządzili manifestacye wojenne przeciw Turcyi. Tramwaje nie kursują bo konie zabrało wojsko.

Jak słychać, minister wojny Putnik zostanie szefem sztabu jeneralnego, a spensyonowany jenerał Atanasković ministrem wojny.

Zarządzono też reaktywowanie wielu spensyonowanych oficerów i ułaskawienie zasądzonych za przestępstwa polityczne i wojskowe.

Przez całą ubiegłą noc ekspedyowano pociągi wojskowe do granicy.

Przerwanie połączeń telegraficznych.

Budapeszt. „Bud. Korresp." donosi: Bułgarya przerwała od onegdaj połączenia telegraficzne z Węgrami; Serbia wczoraj rano uczyniła to samo.

Budapeszt. Dyrekcya węgierskich kolei państwowych ogłasza, że z powodu mobilizacyi w Serbii przyjmuje tylko przesyłki pospieszne żywych towarów do Serbii. — Na wszystkich liniach bułgarskich kolei państwowych wstrzymano z dniem wczorajszym ruch towarowy. Towary będące już w drodze zatrzymano i są one do dyspozycyi wysyłających.

Aneksya Krety przez Grecyę?

Zofia. W tutejszych kołach dyplomatycznych obiegą pogłoska, że Grecya jutro proklamować będzie aneksyę Krety.

Okręty greckie na wodach tureckich.

Konstantynopol. (B. kor.). Potwierdza się, że grecki kapitan portowy polecił wszystkim okrętom greckim opuścić morze Czarne, wody konstantynopolitańskie i morze Marmara.

Wspólna akcya mocarstw.

Londyn. „London Nevs" donoszą, że wspólna akcya dyplomatyczna u Porty i państw bałkańskich została już wdrożona. Jestto ostatni środek dyplomatyczny dla utrzymania pokoju.

Wiedeń. Akcya mocarstw, o której hr. Berchtold wspomniał w delegacyach, ma przedewszystkiem na celu nakłonić wszystkie państwa bałkańskie **do rozbrojenia.** Mogłoby się to stać tylko na tej podstawie, że **państwa bałkańskie otrzymałyby od Turcyi bardzo daleko idące koncesye.**

Zarządzenia wojskowe w Austryi.

Wiedeń. Gdy na posiedzeniu komisyi delegacyi austryackiej zjawił się br. Stürgkh, zasypano go pytaniami.

Na zapytanie co do ewentualnych zarządzeń na wypadek wojny, odpowiedziano, że co najwyżej **wzmocniony będzie stan pokojowy na południowej granicy.**

„Zeit" donosi, że w kołach delegacyjnych panuje przekonanie, iż gdyby ewentualnie przyszło do jakichś zarządzeń wojskowych na południu monarchii, inspektor armii Conrad-Hetzendorf otrzyma prawdopodobie jakąś **ważną funkcyę.**

Przygotowania wojenne w Rosyi.

Petersburg. Na wieść o mobilizacyach bałkańskich, rosyjskie Tow. Czerwonego Krzyża urządziło 2 szpitale, które każdej chwili mogą być odesłane na Bałkan.

Stanowisko Turcyi.

Wiedeń. W ambasadzie tureckiej oświadczają: Pewnem jest, że Turcya nie może się zgodzić na życzenia Bułgaryi i Serbii. Gdyby istotnie te dwa państwa miały we wspólnej nocie wystąpić wobec Turcyi z pewnemi życzeniami co do Macedonii, to Turcya żądania także musiałaby odrzucić, nawet gdyby to miało spowodować wojnę. Zupełnie inaczej przedstawiałaby się rzecz, gdyby mocarstwa zgodnie wobec Turcyi wystąpiły z jakiemiś żądaniami tyczącemi się Macedonii.

Siły zbrojne państw bałkańskich.

Siły zbrojne Bułgaryi składają się z 9 dywizyj piechoty, razem 216 batalionów (po 4 kompanie, kompania zmobilizowana liczy 250 ludzi i 3 oficerów), 37 szwadronów kawaleryi, 722 armat i 6000 furgonów. Ogółem liczy zmobilizowana armia bułgarska **232.000 ludzi.** Siły zbrojne Bułgaryi podzielone zostaną na trzy armie operacyjne, których tereny koncentracyjne znajdują się na zachodniej, południowej i wschodniej granicy królestwa. Armia bułgarska jest doskonale zorganizowaną i wyposażoną w nowoczesny materyał artyleryjski. W dwunastym dniu po ogłoszeniu mobilizacyi armia będzie już w zupełności gotową do boju.

O wiele gorzej przedstawia się stan armii serbskiej. Zmobilizowana kompania piechoty serbskiej liczy na papierze 272 ludzi i 5 oficerów — podczas pokoju atoli liczy kompania piechoty zaledwo dwudziestu ludzi i 1 oficera. Wynika z tego, że armia serbska podczas pokoju istnieje właściwie w stanie *en cadre*. Toteż przygotowania mobilizacyjne zajmą o wiele więcej czasu, tembardziej, że armii serbskiej brak wielkiej ilości furgonów i materyału sanitarnego. Cała siła zbrojna Serbii składa się z 11 dywizyj piechoty i 1 dywizyi kawaleryi i ma podobno liczyć 158 batalionów piechoty, 47 szwadronów kawaleryi i 113 bateryj artyleryi, co w sumie ma dawać **160.000 karabinów, 8600 jeźdźców i 564 armat.**

Serbia posiada rozgałęzioną sieć kolejową, która zmobilizowane części armii przewiezie aż do samej granicy tureckiej.

Armia turecka znajduje się od r. 1909 w stanie reorganizacyi. — O całości sił zbrojnych Turcyi nie ma autentycznych danych. Pewnem jest tylko, że w europejskiej Turcyi zostanie zmobilizowanych siedem korpusów, liczących 620 batalionów piechoty, 163 szwadronów kawaleryi, 186 bateryj artyleryi i 250 karabinów maszynowych. Cyfrowo zatem będzie europejska armia turecka liczyła: 450.000 piechoty, 21.000 jeźdźców i 1048 armat. Siły zbrojne zatem, które Turcya w Europie zmobilizuje, imponują liczbą, lecz ani w przybliżeniu nie można oznaczyć, kiedy, w jakim terminie

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykanski
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.

Dn. 1. pazdzier. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·30 do 11·31; pszenica na kwiecień od 11·87 do 11·88; żyto na październik 9·69 — 9·70; na kwiecień od 10·22 do 10·23; owies na październ. od 10·71 — 10·72; na kwiecień od 10·67 do 10·68; kukurudza na sier. 10·43-10·44; na maj od 9·55 do 9·56; rzepak na sierpień od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: chłodno.

Turcya będzie w stanie powyższe masy wojskowe **rzeczywiście zmobilizować**, zwłaszcza, że sieć kolejowa jest słaba, a drogi są przeważnie w złym stanie.

Grecya ma 42 bataliony piechoty, 14 szwadronów kawaleryi, 210 armat i wraz z rezerwą i pospolitem ruszeniem liczy **120 tysięcy** ludzi.

Czarnogóra liczy 11 brygad piechoty i nieznaną bliżej ilość dział. W razie wojny wyruszają w pole wszyscy mężczyźni od 16 do 60 roku życia, co czyni razem **50.000** ludzi pod bronią.

Znamienny głos angielski o roli Austro-Węgier na Bałkanach.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30 września.

Bardzo rozpowszechniona i zbliżona do dzisiejszego gabinetu liberalnego w Anglii gazeta „Daily Graphic" pisze, że groza obecnego położenia na Bałkanie uwydatnia się jak najdokładniej dzięki dyagnozie, postawionej w austryackiej mowie tronowej, a zwłaszcza w wywodach ponurych hr. Berchtolda. Redakcya przypomina, że do tej pory wzbraniała się konsekwentnie uważać położenie na Bałkanie za tragiczne. Cokolwiek się stanie, w każdym razie ani Słowianie bałkańscy, ani Grecy nie mogą liczyć na wielką korzyść, ponieważ poza plecami Słowian i Greków stoją orły austryackie, wyposażone w taką potęgę wojenną, która dzięki koncentracyi i lepszemu przygotowaniu może daleko łatwiej zaspokoić oddawna żywione ambicye, aniżeli którekolwiek inne mocarstwo europejskie z wyjątkiem Niemiec.

Głowy zapalone w Sofii, Belgradzie, Cetynii i Atenach byłyby gotowe odważyć się na awantury, lecz wielkie mocarstwa nie mają prawa pozwolić im na popełnianie szaleństw. Owe głowy zapalone sądzą w swojej beznadziejności, że wrzenia wewnętrzne w Turcyi i wojna turecko-włoska dają im złotą sposobność do robienia zaborów. Zapominają przecież, że nie tylko oni jedni mają monopol na dobrą sposobność. Najlepszą sposobność posiada Austrya, ponieważ ta ostatnia nie mogła znaleźć stosowniejszej chwili, jak obecna, celem rozwiązania kwestyi Wschodniej, jeżeli wogóle ma przyjść do rozwiązania tej ostatniej.

Ostateczna decyzya w sprawie dzisiejszego przesilenia leży w rękach Austryi. Austrya jest jednem wielkiem mocarstwem, które ma ręce wolne.

Ryzyko, że Austro-Węgry rozwiążą kwestyę Wchodnią na własną rękę, jest zagadnieniem najżywotniejszem dla wszystkich mocarstw. Dlatego można być zupełnie pewnym, że **zastosują one nacisk jak najdalej idący na państwa bałkańskie, by te** *zachowały spokój*. Po mowie hr. Berchtolda zdaje się przecież, że tego nacisku nie będzie potrzeba. Szowiniści słowiańscy musieliby istotnie być ślepymi, gdyby w wywodach hr. Berchtolda nie dopatrzyli się przestrogi, że ich pierwszy atak na Turcyę, będzie *sygnałem dla interwencyi zbrojnej monarchii dualistycznej*, która zechce przekształcić Wschód według swoich własnych zapatrywań.

Do tych słów dziennika angielskiego nie trzeba dodawać komentarza, ponieważ są one co do joty prawdziwemi. **Austro-Węgry na wypadek zawieruchy na Bałkanie nie mogą pozwolić na to, by państwa bałkańskie rozdrapały Turcyę według swojego upodobania, lecz muszą wziąć całą sprawę we własne ręce.**

Amon.

List z Włoch.

Lido-Wenecya, 26 września.

Sezon na Lido ma się ku końcowi — wyspa pustoszeje, na plaży życie przymiera, hotele obniżają swoje horendalne taryfy w miarę wzrostu niezajętych numerów. Chłód wieczorny przypomina daleką ojczyznę — w niejednem sercu odzywa się tęsknota za swoimi, za tym małym światem małych radości i bolów, hen za Alpami, w których zima niebawem obejmie panowanie. Dziś jeszcze z okien mego pokoju roztacza się widok na słoneczne wybrzeże i wiecznie żywe zwierciadło Adryatyku.

Mimowoli uderzyłem w strunę dźwięczącą politycznie. Włochy zajęte są wojną libyjską tylko w chwilach, gdy telegraf donosi o nowych zwycięstwach i stratach. Poza tem nie ma żywszego zainteresowania się, jak kwestyą **skoncentrowania francuskich sił morskich na morzu Śródziemnem**. Prasa włoska nie przestaje studyować głosów z nad Sekwany w tym może najjaskrawszym dowodzie naprężenia politycznych stosunków Europy. „Corriere della Sera" przynosi 18 i 19 września opinie wiceadmirałów Bessona, Bienaimé i i Chanteny o powodach koncentracyi. Artykuł z 19 nosi napis „La Francia nel Mediteraneo contre la Triplice Alleanza". Zaraz następnego dnia czytam w tym samym dzienniku w tej samej sprawie „una nuova tesi francese", przedstawiająca zarządzenia francuskie w świetle konieczności obrony przeciw Włochom i Austro-Węgrom, z powodu zmiany stosunku sił (1908, Francya i Anglia na morzu śródziemnem 25 statków liniowych i 7 opancerzonych krążowników, Włochy z Austryą wogóle 17 statków wojennych a tylko 13 liniowych i 4 krążowniki, po przeprowadzeniu obecnych programów włosko-austryackich i wycofaniu statków angielskich stosunek ten przedstawiałby się jak 22 do 27, względnie 12 do 17). Spotkaniu się flot rosyjskiej i angielskiej w Rewlu przypisuje opinia włoska znaczenie doniosłe, ogniwa ostatniego w szeregu faktów: odwiedzin Poincarego w Petersburgu, Sazonowa w Londynie, wycofanie floty angielskiej z morza śródziemnego i skoncentrowanie w niem floty francuskiej. Europa ma odtąd posiadać dwa trójprzymierza, zbrojne od stóp do głów, gotowe do skoku i morderczej walki, z których każde jest, według swojego mniemania, tylko odpornem.

Mimo jawnego entuzyazmu naród włoski bardzo usilnie pragnie zakończenia wojny. Świadczą o tem przedewszystkiem objawy zniecierpliwienia z powodu przewlekłego toku rokowań pokojowych w Szwajcaryi. Ogólnie panuje też tutaj przeświadczenie, że mimo wszystko zawarcie pokoju już nie długo na siebie da czekać. Tymczasem zastanawiają się dzienniki nad kwestyą finansowego położenia obu państw wojujących, a raczej przedrukowują opinię serdecznego nieprzyjaciela John-Bulla.

O Turcyi utrzymuje telegram z Konstantynopola do „Daily Telegraph", o którym wspomina „Corriere della Sera" 18 września, że **deficyt tegoroczny** w wysokości 6 milionów funtów tureckich (t. j. 120 milionów koron) **zmusza Turcyę do rychłego zawarcia pokoju**. Tego samego dnia przyniósł rzymski „Messagero" odpowiedź byłego ministra skarbu Luzzatto na artykuł w londyńskim *Economist* p. t. Włochy i wojna. „Economist" zarzucił, że rachunki włoskie co do kosztów wojny (po koniec sierpnia 403 mil. franków) są fałszywe, gdyż część kosztów przerzucono wprost na budżety armii i marynarki i inne kredyty specyalne. Luzzatto twierdzi, że tak postępowała Anglia, nie zaś Włochy. Koszty wojny pokrywają Włochy zaliczkami, które z końcem roku 1911 wynoszą 70 milionów lir. Również błędnem jest według Luzzatta twierdzenie „Economist", że Włochy zaciągnęły drobne pożyczki w Londynie i Paryżu. Zapotrzebowania wojenne pokryły Włochy przez emisyę bonów kasowych na krótką metę i bonów piętnastoletnich, opierających się na dochodach podatku kolejowego. Te bony umieszczono w kraju, gdyż jak twierdzi Luzzatti, włoscy podziwienia godni oszczędzający (*i nostri ammirabili risparmatori*) wszystko t. zw. łatwością przetrawią. Twierdzenia tego nie osłabia, że kilka milionów tych bonów znalazło drogę do Francyi i Anglii. Kurs wekslowy cokolwiek spadł poniżej, to z punktu eksportu złota, mniej jednak jak w innych państwach, które w ostatnich czasach wojnę prowadziły (Rosyi i Japonii). Renta włoska, kończy Luzzatto, straciła mniej od rent państw innych, wojny nie prowadzących i jakkolwiek pewna ogólna depresya daje się odczuwać, niezależnie od wojny, to jednak **odporność finansów** włoskich jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć.

Niewątpliwie bilans płatniczy Włoch musi cierpieć skutkiem wojny i ogólnej drożyzny w Europie i Ameryce panującej, która obniża zdolność, że tak powiem, turystyczną Europy i siłę oszczędzania emigranta włoskiego w Ameryce, czyli działa na dwie bardzo ważne pozycye przychodu w bilansie płatniczym narodu.

Rozwój Włoch jest jednak aż nazbyt widocznym i zapewne po zakończeniu wojny jeszcze szybszym będzie postępował krokiem.

Dr Karol Krzetuski.

O sejmową reformę wyborczą.

Projekt namiestnika. — Obrady ludowców. — Obrady prezydyów klubów polskich.

Jak onegdaj donieśliśmy konserwatyści na konferencyach we Lwowie ostatecznie okazali gotowość aprobowania okręgów jednomandatowych w Zach. Galicyi i w części Galicyi **Wschodniej**, tam jednak w Galicyi **Wschodniej**, gdzie ludność polska wynosi 33 proc., żądają okręgów **dwumandatowych**.

W myśl tego postanowienia konserwatystów, namiestnik wygotował i przedłożył klubom **nowy projekt pośredniczący** co do okręgów wyborczych w Galicyi Wschodniej, mianowicie proponuje, aby stworzono w pewnej części Galicyi Wschodniej **jednomandatowe**, w innej **dwumandatowe** okręgi.

Ludowcy na posiedzeniu swej grupy, które się odbyło we wtorek zrana, a w którem wzięli udział: Stapiński, Bojko, Witos, Kędzior, Stefczyk, Bernadzikowski, Lewakowski, Zipser oraz dyr. Alfred Zgórski posta-

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
2·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
8·20 d. posp.
10·45 d. osob.
2·50 d. posp.
3·— d. osob.
5·38 d. osob.
7·15 n. miesz.
8·41 n. posp.
9·— n. osob.
10·35 n. osob.
11·35 n. osob.

Do Wiednia:
12·45 n. posp.
3·54 n. posp.
5·28 n. posp.
6·52 d. posp.
9·23 d. osob.
1·42 d. osob.
1·57 d. osob.
2·30 d. posp.
2·55 d. osob.
6·10 n. osob.
6·45 n. osob.
8·10 n. posp.
9·55 n. posp.
10·30 n. posp.

Do Zakopanego:
7·— d. posp.
10·25 d. osob.
3·45 d. osob.
12·07 d. osob.

Do Wieliczki:
8·30 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
9·— n. osob.
10·20 n. osob.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·28 n. osob.
8·05 n. posp.
9·24 n. posp.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·45 d. osob.
8·18 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
5·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
8·13 d. posp.
9·30 d. osob.
11·30 d. osob.
2·45 d. posp.
4·55 d. osob.
8·10 n. posp.
8·46 n. osob.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
8·23 n. posp.
11·09 n. osob.
6·— d. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. miesz.
11·20 d. miesz.
5·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

nowili nie zgodzić się na ten projekt, ale domagać się stanowczo okręgów jednomandatowych.

Obrady prezydyów polskich.

Lwów. Posiedzenie prezydyów klubów polskich rozpoczęło się we wtorek przed południem. Kluby demokratyczne mają 9 reprezentantów. Przybyli: Leo, Rutowski, German, Stapiński, Bojko, Witos, Głąbiński, Adam i Skarbek, prawica ma pięciu reprezentantów: Abrahamowicz, Wodzicki, Piniński, Urbański i Jędrzejowicz, klub środka trzech: Czartoryski, Starzyński i Cielecki. — Obradom przewodniczy marszałek, namiestnik nie przybył z powodu choroby.

P. Stapiński w toku dyskusyi podtrzymał swe oświadczenie co do usunięcia się od obrad w razie jeźli konserwatyści obstawać będą przy dwumandatowych okręgach.

Obrady nie doprowadziły do rezultatu i zakończone zostały rezolucyą:

Zebrane prezydya polskich klubów sejmowych, wysłuchawszy sprawozdania JE. marszałka kraju o przebiegu obrad przewodniczących klubów, zwracają się do nich, aby ze względu na interes kraju, domagający się jak najszybszego załatwienia sprawy reformy wyborczej, prowadzili nadal przy współudziale JE. namiestnika rokowania, celem prędkiego jej urzeczywistnienia“.

Termin przyszłego posiedzenia nie został oznaczony.

O izbę rękodzielniczą i budowę domu rękodzielniczego.

Od p. radcy m. Piotra Kosobuckiego otrzymujemy następujące pismo:

„Powołując się na artykuł pod tytułem „O budowę domu rękodzielniczego“ umieszczony w numerze 220 „Nowin“ z dnia 27 września b. r. upraszam W. Pana Redaktora na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym był nieprawnie urzędującym prezesem Izby rękodzielniczej, natomiast prawdą jest, że reskryptem Magistratu król. stoł. miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 1912 L. 89489 911/III.a. zostałem uznany razem z całym wydziałem Izby w tym składzie, jaki był w dniu 31-go grudnia 1910, za prawnie urzędującego prezesa aż do przeprowadzenia nowych wyborów.

Nieprawdą jest, jakobym nieprawnie zwołał jakiś komitet, natomiast prawdą jest, że zwołałem Komitet funduszu budowy Domu rękodzielniczego, powołany do życia przez Wydział Izby rękodzielniczej, który mu nadał także prawo zawierania wszelkich umów z przedsiębiorcami co do budowy Domu.

Nieprawdą jest, jakoby ta sprawa musiała być wprzód poddaną orzeczeniu walnego zgromadzenia, ponieważ walne zgromadzenie Izby z dnia 6 grudnia 1910 już tę sprawę przesądziło i załatwiło, nakazując rozpoczęcie budowy i uchwalając zaciągnięcie w tym celu pożyczki.

Nieprawdą jest, aby jakiś „Wydział“ i „Komitet“ załatwiał tę sprawę samowolnie, po cichu i „jure caduco“, natomiast prawdą jest, że „Wydział“ i „Komitet“ urzęduje na podstawie prawomocnej uchwały walnego zgromadzenia Izby i o swoich uchwałach informuje miejscowe dzienniki, na co są dowody w aktach Izby“.

Z poważaniem
Piotr Kosobucki.

Odnośnie do powyższego sprostowania nie możemy niestety przyznać słuszności wywodom p. radcy Kosobuckiego. Przedewszystkiem podtrzymujemy nasze twierdzenie, że p. Kosobucki od blisko 4 lat nie dopuszcza do przeprowadzenia wyborów i nieprawnie, *iure caduco*, sprawuje funkcye prezesa Izby Rękodzielniczej. Że takie przekonanie panuje w szerokich i coraz to szerszych kołach rękodzielników krakowskich, wskazuje memoryał, wręczony min. Długoszowi kilka dni temu przez delegacyę poważnego grona obywateli. Z memoryału tego przytoczymy jeden ustęp:

„...Gdy wewnętrzna administracya w Izbie pozostawiała wiele do życzenia, a w dodatku prezydyum Izby w sposób nielegalny od lat już czterech sprawuje rządy w Izbie (bo odnowienie Zarządu powinno było jeszcze w r. 1909 mieć miejsce), zwróciły się liczne Stowarzyszenia związkowe do odnośnych władz z prośbą o przeprowadzenie sanacyi tych stosunków. Po wysłaniu kilku memoryałów do Magistratu m. Krakowa i do Wysokiego Namiestnictwa otrzymał Magistrat polecenie od Namiestnictwa, aby przeprowadził nowe wybory do Wydziału Izby rękodzielniczej.

Nie wątpimy wcale, że Magistrat pokieruje temi wyborami należycie. Chodzi nam tylko o możliwe przyspieszenie aktu wyborczego, a nadto o to, aby wybory odbyły się ściśle według polecenia Namiestnictwa, tj. pod przewodnictwem mianowanego ad hoc przez Magistrat komisarza, a nie pod przewodnictwem obecnego prezesa Izby.“

Memoryał ten świadczy aż nazbyt dosadnie, że p. Kosobucki stracił zaufanie wśród bardzo znacznej części rękodzielników, a zdaniem znawców sytuacyi, wśród ich przeważnej większości.

Również ów „komitet budowy“, na którego czele stoi p. Kosobucki, nie posiada dostatecznej powagi. Wobec zabagnionych stosunków w Izbie, „komitet“ przez proste poczucie taktu powinien był wstrzymać się od działania aż do sanacyi Izby rękodzielniczej, która oby jak najrychlej nastąpiła. Na posiedzenia komitetu p. radca Kosobucki nie zapraszał zresztą niemiłych osobistości.

Ostatnie posiedzenie, na którem powzięto uchwałę co do ogłoszenia ofert licytacyjnych, odbyło się w składzie bardzo osobliwym. Z członków nie przybyli na posiedzenie pp. Drozdowski, r. m. Iglicki, Dłużyński, Repetowski, Stankiewicz, Werner, Wolny...

W komunikacie, który p. Kosobucki nam przysłał, doniesiono, że wybrano dodatkowo wiceprezesami komitetu pp. r. m. St. Iglickiego i Piotra Repetowskiego. *Otóż obaj wymienieni godności tych nie przyjmują*, odmawiając komitetowi kompetencyi...

Przywiązany do szyn.

(*Patrz ilustracye na str. 1-szej*).

W prawdziwie dyabelski sposób jeden z farmerów w okolicy Dublina w Irlandyi usiłował zemścić się na człowieku, którego — słusznie zresztą — podejrzywał o nieprawy stosunek ze swą żoną. W porozumieniu z dwoma chłopami, którzy mu przyobiecali pomoc, czatował nocą na znienawidzonego rywala, który powracał do domu drogą wiodącą wzdłuż toru kolejowego. Zanim zmiarkował o co chodzi, trzej mściciele rzucili się nań, skrępowali go sznurami i przywiązali do szyn, poczem odeszli. Próżno nieszczęśliwy człowiek wołał pomocy; nikt go w pustkowiu nie słyszał. Próżno szamotał się, grube sznury nie pękały. Wtem doszedł go z oddali głuchy łomot nadjeżdżającego pociągu. Przerażenie ścięło mu krew w żyłach. W kilku minutach koła wagonów zmiażdżą jego ciało... Strach przed śmiercią potroił siły nieszczęśliwego. Ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem powiodło mu się zerwać więzy i zsunąć się z toru tuż przed samą lokomotywą. Jak szalony rzucił się do ucieczki. Jednak mimo to nie było nieszczęśliwcowi danem uratować swe życie. Albowiem oszukany mąż ukrył się w pobliskich zaroślach, aby na własne oczy się przekonać, czy jego straszliwy plan się powiedzie. Gdy spostrzegł, że jego ofiara zerwała więzy i ucieka, strzelił za nim trzykrotnie z rewolweru i uciekł. Ciężko rannego znaleziono nazajutrz i przywieziono do szpitala, gdzie zmarł niebawem. Przed śmiercią zdołał wyjawić nazwisko swego mordercy, który wraz ze swymi wspólnikami dostał się do więzienia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójstwo za kradzież kury.

Kraków, 2 października.

Dnia 14 lipca br. obozowała we wsi Sufczynie banda cyganów, która naturalnie natychmiast zaznaczyła swą obecność szeregiem kradzieży. Włościanin Mikołaj Wojtaszek przyłapał w swojem obejściu dwie cyganki na kradzieży kur. Cyganki ze zdobyczą poczęły uciekać ku obozowi pod lasem a Wojtaszek puścił się za niemi w pogoń, przybrawszy sobie do pomocy sąsiadów Pawła Ćwikłę oraz braci Piotra i Jana Przekłasów. Wreszcie dopadli uciekające Cyganki i zaczęli je okładać kijami. W ten sposób cała kawalkata — uciekające cyganki i goniący chłopi — zbliżyli się do obozu, skąd natychmiast wysypali się dorośli cyganie z kołami w rękach, ujmując się za „swemi“ kobietami. Jeden z cyganów Marcin Cioroń, wyrwawszy z ziemi wierzbę, skoczył ku chłopom. Wywiązała się regularna walka, w trakcie której właścianin Paweł Ćwikła uderzył tak silnie kijem Ciorońia w głowę, że tenże na drugi dzień umarł. Sekcya zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był ucisk mózgu, spowodowany krwotokiem międzyoponowym.

Za czyn powyższy stanął wczoraj 24-letni Paweł Ćwikła przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni zabójstwa z § 140 u. k. Trybunałowi przewodniczył r. Obtułowicz oskarżał prok. dr. Sozański, bronił adw. dr Mikiewicz. Obwiniony tłómaczył się, że działał w obronie koniecznej, gdyż Cioroń zamierzył się na niego wierzbą i byłby go niechybnie uśmiercił. Przysięgli w myśl wywodów obrońcy, zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa, zatwierdzili natomiast pytanie ewentualne w kierunku przekroczenia obrony koniecznej, poczem trybunał skazał Ćwikłę za występek przeciw bezpieczeństwu życia z § 335 u. k. na karę 8 miesięcznego aresztu, wliczając mu do kary 3 miesiące, spędzone w więzieniu śledczem.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 października.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę o godz. 5 po południu w sali Tow. ubezpieczeń. Na porządku dziennym między innemi znajduje się sprawa nadania 3-mu mostowi na Wiśle w przedłużeniu ul. Starowiślnej nazwy „Mostu Krakusa“.

Z teatru miejskiego. W komedyi Andrzeja Rivoire'a i Ivona Miranda, „Trzeba umrzeć aby żyć“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 5 b. m. obsada głównych

ról jest następująca: Mauclaira malarza gra p. Stanisławski, Magdalenę p. Janiczówna, Neemi, p. Słubicka, Poadoux, kompozytora p. Noskowski, Jakóbinę, p. Jarszewska, Ruffata malarza, p. Maryański, Climene'a, handlarza obrazów p. Grach, Giradota, członka Akademii, p. Jednowski, Chapanta dziennikarza p. Jarszewski. Próbami kieruje dyrektor Tadeusz Pawlikowski.

Sejmik relacyjny posła Maryewskiego. Przy udziale licznie zebranych wyborców podgórskich i radnych miasta odbył się wczoraj w sali Sokoła podgórskiego Sejmik relacyjny posła na Sejm krajowy burmistrza Maryewskiego.

Przewodniczył p. Łaczko. Po złożeniu sprawozdania poselskiego przez p. Maryewskiego i dyskusyi, w której zabierał głos dr. Bobrowski, inż. Rolle uchwalono następującą rezolucyę:

1) Zgromadzenie wyborców miasta Podgórza: wysłuchawszy sprawozdania posła m. Podgórza i Wieliczki z działalności jego w Sejmie, wyraża mu zupełne zaufanie.

2) Uznaje, że dopuszczenie do Sejmu krajowego zastępstwa wszystkich warstw ludności, posiadających już prawo wyborcze do parlamentu, leży w interesie wzmocnienia i ugruntowania idei samorządu krajowego.

3) Widzi wielką krzywdę miast w obecnej ordynacyi sejmowej, która miastom, opłacającym prawie połowę podatków krajowych, daje zaledwie tylko szóstą część ogólnej liczby posłów.

Domaga się stanowczo przeprowadzenia takiej reformy ordynacyi wyborczej sejmowej, któraby wprowadzając powszechność, tajność i bezpośredniość wyborów, dała miastom wydatniejszą niż dotychczas reprezentacyę.

5) Wzywa posłów miast, a w szczególności posła m. Podgórza, aby energicznie dążył do jaknajrychlejszego przeprowadzenia takiej sejmowej ordynacyi wyborczej, któraby przy zupełnem zabezpieczeniu praw narodu polskiego dała możność dalszego rozwoju demokratyzacyi społeczeństwa.

Z uniwersytetu. P. dr. Antoni Wierzejski, profesor zoologii w uniw. Jagiell., przeszedł z dniem wczorajszym w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter radcy dworu.

Nowy zakład techniczno dentystyczny. P. Maryan Jangustyn, długoletni współpracownik dra Wernikowskiego, otworzył własny zakład dentystyczny przy ulicy Podwale 3. I. piętro.

Z Białej i okolicy. (*Z ruchu rękodzielniczego. — Kurs dla analfabetów.*) Dnia 26 b. m. odbyło się w Stow. rękodzielników liczne zebranie członków ze współudziałem przedstawicieli zaproszonej inteligencyi. Przedmiotem dyskusyi była sprawa utworzenia osobnej kasy kredytowej rękodzielników, ewentualnie grupy rękodzielniczej przy istniejącej „Zaliczkówce" popieranej przez Bank krajowy. — Uchwalono założyć przy „Zaliczkówce" osobne koło rękodzielnicze i upoważnić dawniej istniejący już komitet do wejścia w porozumienie z Wydziałem kraj. i ministeryum celem zyskania protektoratu.— W monarchii austro-węg. istnieje już kilka samoistnych kas rękodzielniczych rozwijających się bardzo pomyślnie pod patronatem rządu i krajów — bialska kasa nowo utworzona złączona z inną instytucyą finansową będzie nowością.

Rękodzielnicza kasa kredytowa w Bielsku, założona przed 7 miesiącami, posiada obecnie 48 członków z udziałami i funduszem rezerwowym w kwocie 3.232 kor. 30 hal. Dalszy pomyślny rozwój tej tu finansowej placówki polskiej zależy wyłącznie od zrozumienia własnego interesu i dobrej woli tak członków, jak i składających swe oszczędności. Udział członka wynosi 100 kor. (po 5 kor. miesięcznie). Od wkładek oszczędności płaci kasa po 5 prc. odsetek.

Zarząd Gł. T. S. L. urządza również w tym roku bezpłatny kurs dla analfabetów dorosłych. Wpisy rozpoczęły się d. 2 bm. w kancelaryi dyrekcyi szkoły polskiej przy ul. Kolejowej i trwać będą do 6 bm.

Aresztowanie mordercy. Donieśliśmy wczoraj o wyjeździe inspektora policyjnego p. Mohra do Słomnik w Królestwie Polskiem, gdzie ukrywał się Paweł Gawina, który zamordował 20 września w Liszkach 20-letnią Wiktoryę Kromkównę. Paweł Gawina, dzięki Toporkom, mieszkał spokojnie w Słomnikach, bez żadnych dowodów osobistych, przybrał tylko nazwisko Baltazara Malika z Rybnej. Mimo to udało się p. Mohrowi wyśledzić mordercę i spowodować jego aresztowanie.

Osadzono Gawinę w areszcie powiatowym w Miechowie. Morderca miał jeszcze na sobie marynarkę i koszulę ze śladami krwi.

Gawina po załatwieniu odpowiednich formalności, zostanie wydany władzom austryackim.

Z bruku. Aresztowano posłańca Nr 3 Michała Kozieła, który usiłował w miejskiej Kasie oszczędności zastawić złotą broszkę, wysadzaną kamieniami. Broszka ta pochodzi ze kradzieży. Nazwisko okradzionego jednak na razie nie jest znane.

Kelnerzy złodzieje. Do restauracyi na Kazimierzu przy ul. Krakowskiej 17 wstąpił pan M. C. Po półgodzinnem tam siedzeniu p. C. zrobiło się słabo. Skorzystali z tego kelnerzy i wyciągnęli mu portfel z zawartością 3 tys. koron. Kelnerów aresztowano. Są nimi H. Mejzels lat 22 i Chaim Kanarek l. 29.

Na ostrzu miecza.

Własne telegramy i telefonematy „Nowin".

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne informacye od naszego korespondenta wiedeńskiego:

Austro-Węgry wobec próbnej mobilizacyi rosyjskiej.

Wiedeń. Dzisiejsza „Zeit" zwraca uwagę na fakt, że próbną mobilizacyą rosyjską zajmują się intenzywnie najwyższe koła wojskowe austryackie, poświęcając jej baczną uwagę. Próbna mobilizacya bowiem niczem nie różni się od mobilizacyi prawdziwej, a jest ona niezmiernie ciekawem zjawiskiem i **daje dużo do myślenia, gdyż w razie wybuchu wojny daje Rosyi pierwszeństwo przed państwami sąsiedniemi, które u siebie nie zarządziły *„próbnej mobilizacyi"*. Gdyby mobilizacya rosyjska** — kończy „Zeit" w swym widocznie inspirowanym artykule — **przybrała zdecydowany charakter, wówczas monarchia natychmiast na nią odpowie „stosownemi zarządzeniami"**, które dadzą Rosyi do poznania, że monarchia wie, iż *„próbna mobilizacya"* zwróconą jest przeciw Austro-Węgrom.

Rosya objęła wojskowe kierownictwo 4 państw bałkańskich.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi, że dział wojskowy 4 zmobilizowanych państw bałkańskich znajduje się pod jednolitem, zupełnie jawnem kierownictwem Rosyi. Rosya, do niedawna żyjąca w przyjaźni z Turcyą, **doskonale była i jest poinformowaną o ruchach i sile wojsk tureckich** i dlatego może całkiem pewną dłonią ująć militarne kierownictwo państw bałgańskich.

Po wojnie kongres.

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse" w obszernym artykule wstępnym wywodzi, że po wojnie (a więc o wojnie mówi już jako o fakcie dokonanym! Przyp. red.) **odbędzie się ogólny kongres europejski**, na którym Austro-Węgry stanowczo i niedwuznacznie oświadczą, na co mogą zezwolić na Bałkanie.

Kiedy nastąpi formalne wypowiedzenie wojny?

Belgrad. (Tel. wł.) Formalne wypowiedzenie wojny Turcyi ze strony 4 państw bałgańskich, **nastąpi w niedzielę 7 października.**

Szczegóły mobilizacyi tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wczorajsza rada ministrów pod przewodnictwem sultana trwała bez przerwy 8 godzin a rezulta-

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Środa: „Miód kasztelański".
Czwartek: „Mały Eyolf"
Piątek: „Kobiety, gra i wino".
Sobota: „Trzeba umrzeć, aby żyć"

TEATR Nowości.

Walka z krokodylami.
Piękny sen.
Ruth, tancerka świątyni.
Momus krak.: Kaliciński, Pomian, Karbowski, Rajkowski.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5–7, w niedzielę od g. 4–8.

STARY TEATR

Wtorek: „Wesoła jama" Kabaret.

TEATR APOLLO

Od 1–15 października br.
Prof. O. Trablé telepatyczny Fenomen.
The Schaefers akt akrobat.
Zejdowski
K. Liebal komik
Julia Wagner, polska śpiew.
Gita de Iroi Venus.
La nu esthetique
Maraba ?? cuda indyjskie.
H. Sztorchówna subretka polska
Baronesa Bernegg, diva operetkowa.
M. Lafayette, polski komik.
Ada Girola, śpiewaczka.
Początek o g. 8 wieczór.
Kabaret początek o g. 11.

EDISON

Początek o godz. 8 pół 1 wieczór.

tem tych długich narad było — jak wiadomo — uchwalenie powszechnej mobilizacyi tak w Turcyi europejskiej, jak azyatyckiej. Sułtan natychmiast podpisał odnośne *iradé*, które telegraficznie rozesłane zostało do wszystkich komendantów korpusów w całem państwie. Naczelnym komendantem armii zamianowany został Abdullah-pasza.

Czego Turcya chciała od Serbii?

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ ogłasza wywiad swego belgradzkiego korespondenta z premierem serbskim Pasiczem który oświadczył, że Turcya żądała od Serbii — w zamian za zezwolenie na przewóz serbskich materyałów wojennych przez terytoryum tureckie — zobowiązania, że na wypadek wybuchu wojny turecko-bułgarskiej **Serbia stanie po stronie Turcyi** i razem z Turcyą stanie do walki przeciw innym państwom bałkańskim. Serbia — oświadczył Pasicz — żąda zupełnej autonomii administracyjnej dla Starej Serbii i pod tym warunkiem jedynie gotową jest odwołać swoją mobilizacyę. W końcu swego wywiadu dał Pasicz wyraz nadziei, że monarchia habsburska w razie wojny stanie po stronie chrześcijańskich państw bałkańskich.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 1. paździer. termometer doszedł od 1·9 do 18·1 C. barometr opadał.

Dnia 2 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 729·9 mm.

stan termometru: 15·4 C.

Wiatr południowo-południ.-zachod.

Prognoza: Dziś: deszcz.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 12·4 C., najniższa 3·8 C. Ciśnienie powietrza 686mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: pochmurno.

Zarządzenia Austryi na południowych krańcach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach delegatów austr. i węg. uchodzi za rzecz pewną, że monarchia przedsięweźmie na południowych swych krańcach wzmocnienie załogujących tam formacyj wojskowych do stanu t. zw. *„verstärkter Friedensstand“*. Nie jest ten stan identyczny z mobilizacyą odnośnych oddziałów, ale jest bardzo do niej zbliżony.

Sytuacya jest bardzo krytyczna!

Opinia austryackiego posła w Belgradzie.

Wiedeń. Dzisiejsza „Presse“ ogłasza wywiad swego korespondenta belgradzkiego z tamtejszym posłem austr. Ugronem. Oświadczył on, **że sytuacya jest bardzo krytyczna**, gorsza, aniżeli przed kilku dniami, *utrzymanie pokoju nie jest jednak wykluczone*, chociaż nadzieja tej ewentualności jest bardzo nikła.

Gdzie nastąpi starcie bułgarsko-tureckie?

Wiedeń. Dzisiejsza „Presse“ donosi z kół wojskowych, dobrze poinformowanych, że pierwsza bitwa bułgarsko-turecka stoczoną zostanie **w dolinie rzeki Maritzy między Filipopolem a Adryanopolem i to już za kilka dni.** Bułgarya wystąpi odrazu w sile 232.000 ludzi i 700 armat, podczas gdy Turcya na razie zdoła wysłać w pole zaledwo 80.000 wojska, lecz już za parę dni Turcya będzie dysponowała armią 300-tysięczną i 400 armatami.

Jak się zapatrują sfery finansowe na wojnę?

Wiedeń. (Tel. wł.) Według poglądów tutejszych miarodajnych sfer finansowych wojna na razie nie da się we znaki mo-narchii pod względem gospodarczym. Wielkie banki wiedeńskie, które robiły interesy z państwami bałkańskiemi, w przewidywaniu wojny już dawno ograniczyły kredyty firm bałkańskich, tak, że podwyższenie stopy procentowej obecnie nie nastąpi.

Albańczycy staną po stronie Turcyi!

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze sfery dyplomatyczne otrzymały informacye z kół albańskich tej treści, że Albańczycy **bez różnicy wyznania staną** na wypadek wojny **po stronie Turcyi**, którą mimo wszystkie wypadki ostatnie uważają za *przyjaciółkę* Albańczyków.

Wojna — przyspieszy pokój...

Wiedeń. (Tel. wł.) Węgierski minister skarbu Teleszky, bawiący tutaj z powodu obrad delegacyi, wyraził zapatrywanie, że wybuch wojny na Bałkanie przyspieszy zawarcie pokoju włosko-tureckiego.

Poświęcenie kościoła wśród huku armat.

Belgrad. (Tel. wł.) W tych dniach miało się odbyć poświęcenie nowo wybudowanego kościoła w Oplenac, mieszczącego grobowce Karadżordżewiczów. Król Piotr zapytany, czy ze względu na grożącą wojnę nie zechce uroczystości tej odłożyć, oświadczył, że nie ma do tego najmniejszego powodu, gdyż poświęcenie może się całkiem dobrze odbyć wśród huku dział.

Szanse przyszłej wojny. — Opinia margr. Pallaviciniego.

Wiedeń. Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ ogłasza wywiad swego korespondenta z ambasadorem austr. w Konstantynopolu, margr. Pallavicinim. Oświadczył on, że Turcya już 26-go września — a zatem na parę dni przed mobilizacyą państw bałkańskich — powołała pod broń przeszło 100.000 wojska a rezerwa, którą Turcya może dysponować i którą faktycznie pod broń powołała, liczy 300.000 ludzi.

Co do ostatecznego wyniku wojny nie należy się łudzić, **że Turcya w końcu pobije Bułgaryę**, mimo, iż armia bułgarska jest bardzo dobrą, lecz nie jest ona ożywioną takim duchem, jak fanatyczny żołnierz turecki.

Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Turcya konfiskuje parowce greckie.

Konstantynopol. (*Tel. wł.*) Rząd turecki postanowił zatrzymać wszystkie greckie parowce handlowe, które z Morza Czarnego powołane zostały do ojczyzny. Z początku chciała Porta zarządzić konfiskatę parowców greckich pod pozorem *względów sanitarnych*, lecz międzynarodowa komisya sanitarna udzieliła parowcom greckim pozwolenia na przejazd przez Dardanele.

Wówczas rząd postanowił bez umotywowania parowce te skonfiskować, gdyż zachodzi obawa, że parowce te zostaną zamienione na krążowniki pomocnicze dla floty greckiej.

Mobilizacya floty greckiej.

Ateny. (Tel. wł.) Mobilizacya floty greckiej została w dniu wczorajszym ukończoną.

Mobilizacya i branka w Królestwie.

Wywóz polskich rezerwistów.

(*Telegramy oryginalne „Nowin“*).

Warszawa. Gorączka mobilizacyjna trwa od dłuższego czasu. Od soboty we wszystkich cyrkułach pracują po nocach przy układaniu list rezerwistów. W głównym sztabie wojennym otrzymują za rzecz pewną, że próbna mobilizacya wojsk, stojących w Królestwie w ciągu ośmiu dni zostanie zmieniona na wielką mobilizacyę. Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy naczelnik oddziału mobilizacyjnego głównego zarządu sztabu generalnego gen. major Łukomski.

W sferach wojskowych mobilizacyę w Królestwie uważają za zwróconą przeciwko Austryi. Ogólnie spodziewają się wybuchu wojny rosyjsko-austryackiej. Przyjazd cara do Królestwa stoi w bezpośrednim związku z mobilizacyą armii. Ze Spały codziennie wychodzą reskrypty carskie do wojska, które są zupełnie identyczne z temi, jakie były wydane w przededniu wojny japońsko-rosyjskiej.

Branka w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach wojskowych mówią, że po ogłoszeniu właściwej mobilizacyi rezerwiści z Królestwa natychmiast zostaną wysłani do pułków, znajdujących się na południu Rosyi i na Uralu. W tym kierunku na kolejach w Królestwie zostały wydane odpowiednie rozporządzenia. Gubernatorzy otrzymali polecenie, że na wypadek mobilizacyi powinni rezerwistów niezwłocznie wysłać z podwładnych im gubernii bez uzbrojenia.

Warszawa. (Tel. wł.) Na czas mobilizacyi w Królestwie zostanie sprowadzonych kilkanaście pułków rosyjskich w obawie rozruchów. Władze rosyjskie liczą się z ewentualnością oporu rezerwistów.

Wezwanie rezerwistów austryackich.

Warszawa. Wszyscy rezerwiści austryaccy zamieszkali w Królestwie otrzymali od konsula austryackiego zawiadomienie, że mają natychmiast stawić się do swych pułków. Z Łodzi i Warszawy wyjechało wczoraj kilkudziesięciu rezerwistów austryackich.

Rosya prze do wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) Główny zarząd Związku narodu rosyjskiego rozesłał do filii prowincyonalnych na Wołyniu i Podolu poufne cerkularze, w których wskazuje na konieczność wywołania antiaustryackiego nastroju. Proponuje między innymi zarząd urządzanie patryotycznych manifestacyi, połączonych z demonstracyami przeciwko Austryi. Słychać, że konsul austryacki w Kijowie zażądał ochrony konsulatu.

Dmowski kandyduje.

Warszawa. (Tel. wł.) Sensacyą polityczną w Warszawie jest wczorajsze zebranie prawyborców w sali resursy obywatelskiej, zwołane przez narodową demokracyę. Mowcy zwrócili się do Dmowskiego, by zgłosił swoją kandydaturę. Dmowski oświadczył, że na prośbę swych przyjaciół politycznych zgłasza swą kandydaturę.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

59) *Tłumaczyła Marbur.*

To też odrzekłem, żem nie sprawił ani w połowie tyle hałasu ile Ruta — a gdybym nie był przesunął kotwicy statku w porcie możebyśmy nie byli dotąd wrócili.

— Jeśli wszystko robię na opak i cały jestem stekiem głupoty — kończyłem oburzony — możecie długo czekać zanim znowu narażę życie swe dla was! Poszukajcie sobie innych głupców do tego!

Staliśmy w otwartych drzwiach pokoju — ja miałem słońce za sobą, to też on starając się zmusić mię do milczenia, mrugał wciąż olśnionemi od blasku oczami. Ręka jego zacisnęła się na rękojeści topora.

Gdyby Rut nie stanęła między nami, może dziś nie mógłbym tych pamiętników pisać.

— Pozwól mu mówić, papo! Nie czyń mu za wiele zaszczytu!

— A na Boga! — krzyknąłem (już prawie przy bramie). — Czyż to wasza wdzięczność? Niewolnikiem waszym przecież nie jestem! A jeśli nie będziecie ze mną grzecznie mówić, to niech was licho porwie!

Musiałem być mocno podrażnionym, by tak szaleć.

Reich spojrzał na Rutę i zamilkł. Ja zaś, przerażony własną energią, milczałem również. Zdawało mi się, że Reich odeprze moje słowa wybuchem wściekłości i pogardy — tymczasem jednak spojrzał tylko na mnie ironicznie, dał znak Rucie by weszła pierwsza i zatrzasnął mi drzwi przed nosem. Byłbym zapewne potrzebował długiego czasu, aby dosięgnąć bramy (w poczuciu własnej bezsilności), gdyby się nagle nie ozwał dzwonek.

Jak gdyby nie odchodził wcale od drzwi, tak szybko zjawił się Reich.

Po raz pierwszy spostrzegłem coś jakby strach w jego oczach.

— Nie otwierać... — szepnął.

Nie ruszyliśmy się, aż Rut w pokoju ozwała się śmiejąc:

— To Wanda, papo! — zanim zamilkła już otworzyłem drzwi.

ROZDZIAŁ IX.

Obłąkaniec i ja.

Wchodzącą Wandę opadliśmy pytaniami: Co się stało podczas gdyśmy bawili przy „Hermionie?“ Jak policya wiejska wpadła na ten idyotyczny pomysł?

Opowiadała szybko, z widoczną chęcią oszczędzania mnie.

Ja byłem winny...

Jak tylko zniknęliśmy w piwnicy, a ona położyła się na kanapie w zamiarze oczekiwania naszego powrotu, dziadek zapukał do jej drzwi.

Blady jak trup, pytał kto tu strzelał. Jakiż był osioł ze mnie, że po wystrzale nie przekonałem się, czy też starzec na górze się nie obudził.

Najpierw — tak opowiadał Wandzie a potem po niezliczone razy mnie — słyszał jeszcze w łóżku krzyki Ruty, wycie Reicha i szczekanie Krezusa, potem ztrudem (bo jego serce zbyt silnie tętniło) powlókł się do schodów, gdzie usiadł w koszuli i przerażony wyjąka zaledwie moje imię. Stamtąd też po niedługim czasie stał się świadkiem waszego wymarszu, to jest słyszał z bliska chlapanie w wodzie i niewytłómaczoną, a potem straszną ciszę, w której sam zaledwie śmiał oddychać.

Wreszcie chwiejnym krokiem powrócił do izby, aby tam przy świetle księżyca włożyć drżącemi rękami suknie.

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Sz[illegible] [illegible] Aleksandra Kippera w Krakowie.